Meksyk nie do końca odkryty

Pomimo postępującej globalizacji, szybkiego rozwoju technologicznego, błyskawicznej wymiany informacji, nieomal masowych migracji ludzi, zarówno emigrantów, jak i turystów, świat wciąż wydaje się mocno zróżnicowany, a jego poszczególne zakątki unikalne. To geografia (w tym głównie klimat i ukształtowanie powierzchni) oraz historia plemion czy narodów sprawiają, że kraje i ich regiony czasem diametralnie się od siebie różnią. Poczucie istnienia globalnej wioski, tak dominujące w świecie informatyki, biznesu czy sportu, na szczęście nie objęło jeszcze wszystkich aspektów naszej cywilizacji. Podróżnicy w swoich wędrówkach po świecie z jednej strony mniej lub bardziej świadomie poszukują miejscowej specyfiki i lokalnych kontrastów, a z drugiej podobieństw do miejsc, które znają. Jednym z krajów pełnych paradoksów, zaskakujących miejsc i sytuacji jest Meksyk – najliczniejsze państwo hiszpańskojęzyczne, budzący się latynoski olbrzym.

Czym kusi Meksyk?

W Meksyku mieszka blisko120 mln ludzi, z czego blisko 30 mln zgromadzonych jest w być może najludniejszym mieście świata – Ciudad de Mexico. Tu, na wysokości ponad 2200 m n.p.m., na powierzchni niewiele tylko większej niż obszar Warszawy, powstała aglomeracja z siecią unoszących się ponad miastem napowietrznych autostrad oraz z dziewięcioma liniami podziemnego metra. Aglomeracja ta pełna jest zabytków wielu kultur, nowoczesnej, czasem wręcz ekstrawaganckiej architektury banków oraz rozległych, zupełnie nienowoczesnych obszarów niedostatku. Wbrew panującemu stereotypowi Ciudad de Mexico to miasto względnie bezpieczne. Ilość dokonywanych morderstw w stosunku do liczby mieszkańców jest tu dziewięciokrotnie niższa niż w Los Angeles, najbliższej mu wielkiej aglomeracji. A czy ktoś wahałby się przyjechać do

Miasta Aniołów, gdzie znajdują się sławne Disneyland i Hollywood? Stolica Meksyku stanowi odbicie reszty kraju, pełnego kontrastów, niespodzianek oraz ludzi, którzy w swoich reakcjach i zwyczajach są do nas zaskakująco podobni.

Meksyk oglądany na mapie kontynentu nie robi wrażenia swoją wielkością. Wydaje się nawet „drobny” w porównaniu z przygniatającymi go pod wieloma względami Stanami Zjednoczonymi. Jednakże ten niewielki na pozór kraj jest na tyle rozciągnięty równoleżnikowo, że podzielony został na trzy strefy czasowe, a odległość od końca do końca (3700 km) jest równa dystansowi z Polski na Wyspy Kanaryjskie albo nad Zatokę Perską.

Historia i kultura

Ponad 12 tys. lat temu na teren Meksyku przywędrowali z północy pierwsi ludzie. Jednakże najstarszą kulturą, jaka wyraźnie zaistniała na terenie tego kraju, jest ta stworzona przez Olmeków (1500–400 lat p.n.e.), którzy jako pierwsi na zachodniej półkuli wynaleźli pismo, z pewnością nie korzystając z dorobku starożytnych Babilończyków czy Egipcjan. Olmekowie pozostawili po sobie m.in. ogromne, rzeźbione w bazalcie ludzkie głowy. Kamienne kule o średnicy ok. 3 m i wadze do 50 t toczono przez dziesiątki kilometrów, zanim na miejscu przeznaczenia poddawane były obróbce kamieniarzy, nadającym im podobieństwo do męskich głów (fot. 1.).



Fot. 1. Jedna z 17 odnalezionych głów olmeckich. Ta akurat nie należy do największych i może dlatego pozostawiono ją w miejscu, gdzie zostala odnaleziona. Największe przetransportowano do muzeów i specjalnych parków w La Venta i Villahermosa.

Do czasów przybycia w 1519 roku hiszpańskich odkrywców na terenie Meksyku istniało potężne, dobrze zorganizowane państwo Azteków. Ok. 300–500 lat przed apogeum potęgi Azteków na wschodnich rubieżach obecnego Meksyku kwitły miasta-państwa bardziej zaawansowanej cywilizacyjnie kultury Majów. Obie te kultury pozostawiły po sobie mnóstwo budowli świadczących o ich niegdysiejszej potędze. Na terenie współczesnego Meksyku znajduje się ponad 60 miejsc, gdzie Indianie zbudowali piramidy, a wokół nich miasta i fortyfikacje. Najbardziej znany i najchętniej odwiedzany przez turystów jest kompleks Teotihuacan, zbudowany przez Tolteków w pierwszych wiekach naszej ery i funkcjonujący jako stolica potężnego państwa do

ok. 800 roku (fot. 2.). Jedyne miejsce na świecie, gdzie zbudowano piramidy, których stopniami były koncentryczne okręgi, to znajdujące się o 50 km na zachód od Guadalajary Guachimontes. Tamtejsze unikalne w swym kształcie piramidy nie były monumentalne – nie sięgały nawet 20 m. Najwyższą piramidą zbudowaną kiedykolwiek na kontynencie amerykańskim była piramida w Cholula (to także największa pod względem objętości piramida świata). Współcześnie nie wygląda ona imponująco, jako że na jej szczycie już w 1575 roku Hiszpanie wznieśli potężny kościół. Miasto Cholula w czasach najazdu Hiszpanów było drugim pod względem liczby mieszkańców centrum państwa Azteków. Okoliczna ludność wielokrotnie buntowała się przeciwko brutalnym rządom najeźdzców i głoszonej przez nich wierze. Po kolejnym powstaniu i dokonanej na Indianach masakrze Hiszpanie postanowili ostatecznie przekonać Indian, czyj Bóg jest potężniejszy. W mieście tym zbudowano 365 kościołów i kaplic, z których chyba wszystkie czynne są do dzisiaj, w tym i ten na szczycie piramidy.



Fot. 2. Piramida Słońca w Teotihuacan ma podstawę o wymiarach niemal identycznych jak piramida Cheopsa w Gizie.

Meksyk to kraj o niezwykle zróżnicowanym klimacie, urzekającej naturze, wielu kulturach i przebogatej, często dramatycznej historii. Ludność Meksyku, choć aż w 95 proc. katolicka, nie jest jednolita. Najmniej uprzywilejowaną grupą społeczną są Indianie, którzy stanowią 10 proc. populacji . Na przeciwnym biegunie znajdują się biali obywatele, o czystej europejskiej krwi. Jest ich o połowę mniej niż Indian, ale ich znaczenie mocno przewyższa liczebność. Pozostałą, dominującą liczebnie i kulturowo grupę stanowią Metysi. To oni są twarzą tego kraju. Z czego to wynika? Wraz z Hermanem Cortezem na wybrzeże Zatoki Meksykańskiej w 1519 roku dotarli tylko mężczyźni. Sam Cortez miał oficjalnie 13 dzieci, których matkami było kilka Indianek, w tym co najmniej jedna aztecka księżniczka. Ile dzieci spłodzili na terenie Meksyku żołdacy Corteza? Ciekawe jest to, że przez ponad 200 lat od czasów konkwisty Hiszpankom nie wolno było podróżować do Meksyku (ale zakaz ten nie dotyczył terenów Ameryki Południowej)! Niektórzy z żołnierzy, a także inni mężczyźni żenili się z Indiankami, ale jak się łatwo domyśleć, gwałty i pozamałżeńska aktywność Hiszpanów były powszechne. W rezultacie przez wiele pokoleń tworzył się naród meksykański złożony w coraz to większym stopniu z Metysów.

Bogactwo natury

W mniej więcej 200 jaskiniach i wielu wąwozach na półwyspie Baja California można podziwiać wspaniałe, świetnie zachowane (dzięki suchemu klimatowi) malowidła naskalne Stanowią one jeden z 32 obiektów Światowego Dziedzictwa UNESCO (nawiasem mówiąc, tylko pięć państw na świecie może zaprezentować więcej miejsc uznanych przez UNESCO za światowe dziedzictwo niż Meksyk). Dotarcie do jaskiń Sierra de San Francisco nie jest łatwe, ponieważ nie zbudowano tam dotychczas drogi, a dotrzeć w to miejsce można wyłącznie pieszo (mniej więcej 3 godz. marszu w jedną stronę) lub konno.

Na zboczach i w dolinach olbrzymiego kanionu Barranca del

Cobre (Miedzianego Kanionu) mieszkają Indianie Tarahumara (fot. 3.). Część z nich do dziś prowadzi tryb życia swoich odległych przodków, produkując żywność i wszystko, co jest im niezbędne. Te grupy Indian pozostają poza obrębem wymiany handlowej z resztą kraju i praktycznie nie uczestniczą w obiegu pieniądza. Jednakże w wiekach XVII i XVIII Indianie Tarahumara, znani z ogromnej wytrzymałości, przenosili pocztę z miasteczka Batopillas, położonego na samym dnie kanionu, do oddalonego o ponad 200 km miasta Chihuahua. Każdy Indianin będący w służbie poczty bardzo bogatego w srebro Batopillas miał za zadanie trzy razy w ciągu tygodnia pokonać trasę ponad 400 km. Co ciekawe, nawet współcześnie Indianie ci zwyciężają w niektórych długodystansowych biegach przełajowych, o ile regulamin dopuszcza możliwość startowania boso.



Fot. 3. Miedziany Kanion jest o 600 m głębszy niż Wielki Kanion Kolorado w Arizonie. Na jego dno można zjechać zarówno samochodem, jak i rowerem.

Niedaleko od Barranca del Cobre znajduje się Park Narodowy Basaseachic. Słynie on z wysokich wodospadów i pionowych klifów skalnych leżących na wysokości do 1600 m n.p.m. Utworzono go w latach 80. XX wieku, gdy tamtejszy wodospad Basaseachic o wysokości 246 m uważany był za drugi pod względem wysokości na terenie kontynentu północnoamerykańskiego (fot. 4.). Dopiero 10 lat po otwarciu parku odkryto w nim inny, znacznie wyższy, bo mający 453 m, wodospad Cascada de Piedra Volada.



Fot. 4. Wodospad Basaseachic.

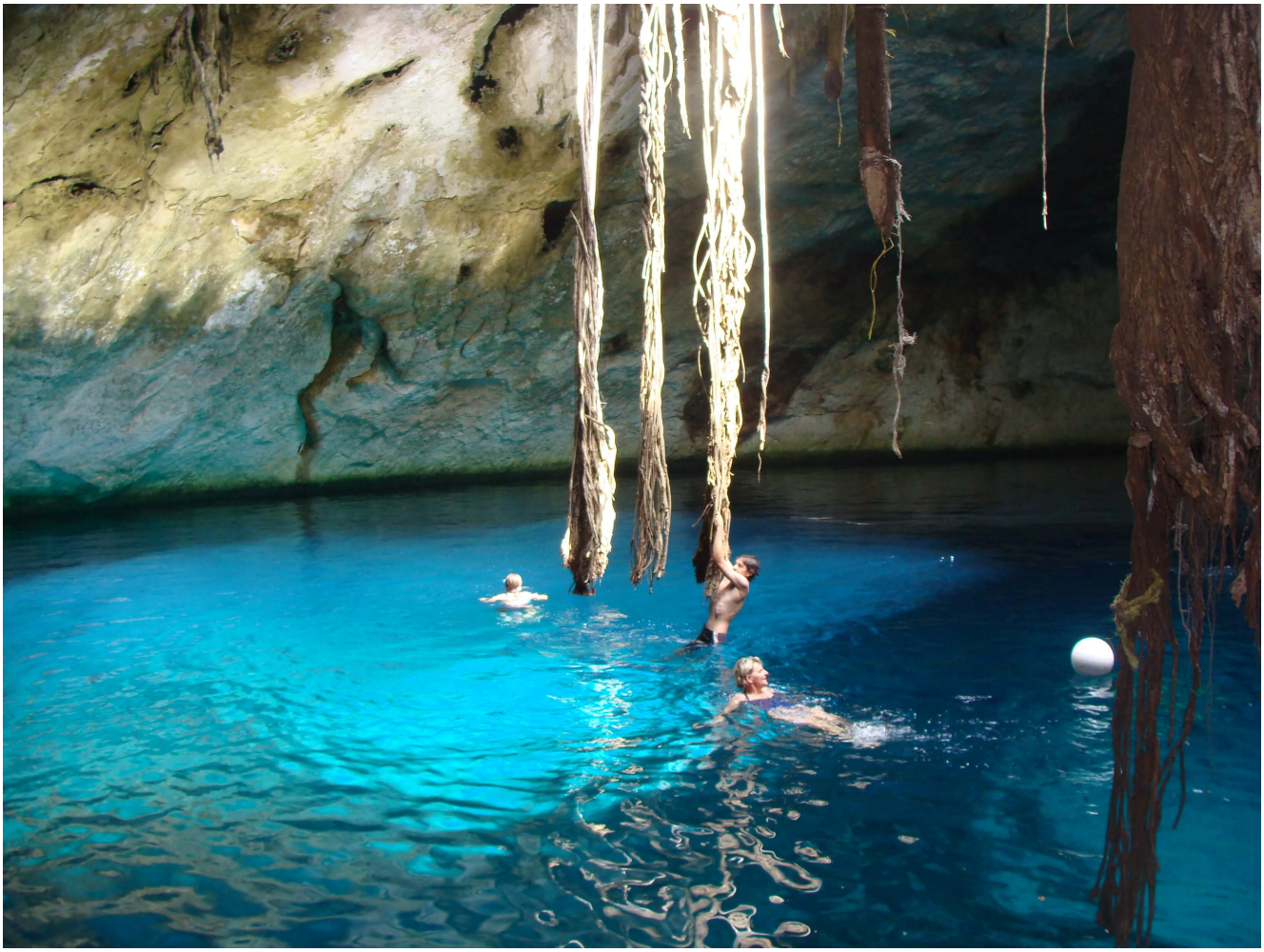
Jaskinie, jakie znajdziemy w Meksyku, stanowią raj zarówno dla speleologów, jak i zwykłych turystów. To w Meksyku można podziwiać najdłuższe i najgłębsze systemy jaskiniowe zachodniej półkuli. System jaskiń Ox Bel Ha na Jukatanie jest prawdopodobnie najdłuższym na świecie (256 km) znanym systemem

jaskiń wypełnionych wodą. Jaskinia Sotano de las Golondrinas, czyli Jaskinia Jaskółek, to ogromna dziura w ziemi w kształcie kolby stożkowej, która jest tak głęboka, że wykonano tam setki skoków ze spadochronem (fot. 5.).



Fot. 5. W jaskini Sotano de las Golondrinas można podziwiać setki tysięcy ptaków mających gniazda na jej rozległych ścianach.

Inną kategorią jaskiń są tzw. cenoty, czyli jaskinie z krystalicznie czystą, ciepłą (około 27°C) słodką wodą. Tych na Jukatanie jest mniej więcej 4 tys. Można je znaleźć tylko w tym jednym miejscu na świecie (fot. 6.)! Zaledwie kilkanaście cenotów zostało skomercjalizowanych i udostępnionych szerokim rzeszom turystów. Do dalszych kilkudziesięciu można zejść, by zażyć kąpieli, uzgodniwszy to najpierw z miejscową ludnością.



Fot. 6. W turkusowej wodzie w Cenote Noh Mozon można zarówno pływać, jak i, nurkując, przepłynąć do innych cenotów.

Na terytorium Meksyku znajduje się wiele wulkanów. Co najmniej 10 z nich przekracza 4000 m n.p.m. i pokrytych jest wiecznym śniegiem. Najwyższy z nich, Orizaba (5636 m n.p.m.), ustępuje sławnemu wulkanowi Kilimanjaro tylko o 200 m. Jednak to nie wielkość bywa najważniejsza. Wulkan Paricutin o wysokości 2800 m n.p.m., w tym niecałe 700 m wysokości względnej, jest zdecydowanie najmłodszym z nich. Zaledwie 70 lat temu na

niczym niewyróżniającym się polu kukurydzy niespodziewanie zaczęła wydobywać się lawa. Po roku stożek wulkaniczny urósł na ponad 100 m. W siedem lat od narodzin wulkanu powolnie, lecz nieubłaganie poruszająca się lawa zalała całkowicie pobliskie miasteczko. Na rozległej, chropowatej powierzchni pozostały jedynie dwie wieże nowiutkiego kościoła wybudowanego kilka lat przed zalaniem (fot. 7.).



Fot. 7. Paricutin – zalany lawą kościół, jedyny obiekt, jaki pozostał po całym miasteczku.

W południowej części meksykańskiej Wyżyny Centralnej, na wysokości ponad 3000 m n.p.m., znajduje się sześć wzgórz, na których założono rezerwaty przyrody. Jedynie dwa z nich są dostępne dla turystów, podczas gdy pozostałe stanowią rezerwaty ścisłe. Zostały one ustanowione dla ochrony okresowo przebywających w każdym z motyli Mariposa Monarcha. W rezerwatach owady te można dostrzec wszędzie, ale najwięcej z

nich siada na drzewach, których gałęzie wskutek znacznej wagi licznych kolonii dosłownie uginają się pod ich ciężarem (fot. 8). Ciekawostką związaną z tymi motylami jest ich cykliczna podróż o długości 8000 km ze środkowego Meksyku do południowej Kanady, która trwa 2 lata. Do domu na wzgórzach w Meksyku powraca dopiero czwarte pokolenie tych owadów, które odleciały.



Fot. 8. Od listopada do lutego gałęzie drzew uginają się pod ciężarem motyli Mariposa Monarcha. Ocenia się, że w rezerwatach znajdować się może do 1 mld osobników.

Budowle

Hiszpanie pozostawili po sobie bardzo wiele kościołów, klasztorów i misji. Znaczna ich część była budowana w stylu barokowym, chociaż na niektórych widać wyraźne wpływy lokalnej

indiańskiej architektury i zdobnictwa. Najstarszą świątynią na półkuli zachodniej jest ukończony w 1522 roku, a więc już w 3 lata po wylądowaniu Corteza, kościół w La Antiqua, kilkanaście kilometrów na północ od Veracruz. Największa i najpotężniejsza jest pięcionawowa katedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, stojąca przy głównym placu Ciudad de Mexico (fot. 9.). Katedra ta ma 110 m długości. Posadowiono ją na ruinach wielkiej świątyni azteckiej. Do kościołów o największym znaczeniu dla całego kraju należy Bazylika Naszej Pani z Gwadelupy (Matki Boskiej z Guadelupy będącej meksykańskim, a może nawet latynoskim odpowiednikiem Matki Boskiej Częstochowskiej). Nowy, olbrzymi budynek sakralny ukończono w 1976 roku. Dotychczasowa monumentalna świątynia, stojąca na miękkim gruncie byłego jeziora, uległa niebezpiecznemu uszkodzeniu podczas trzęsienia ziemi. Bazylika i grota, w której według świadków w latach 1531–1532 Matka Boska ukazywała się wielokrotnie pewnemu prostemu Indianinowi, stanowią od wieków miejsce licznych pielgrzymek.



Fot. 9. Katedra w Mexico City zawiera w sobie 17 osobnych kaplic. Na jej wieżach zawieszono 25 dzwonów, sposród których największy waży o 2 t więcej niż dzwon Zygmunt.

Przybywający z Hiszpanii zakonnicy poza ewangelizacją i wznoszeniem świątyń zajmowali się także budową akweduktów dostarczających wodę do nowo powstających misji i klasztorów. Do dziś pozostało co najmniej tuzin tych bardzo okazałych, mistrzowsko zaprojektowanych i wykonanych budowli. Wybitnym przykładem jest pochodzący z XVI wieku akwedukt wzniesiony pod kierunkiem franciszkanina, Ojca Tembleque. Długość tej budowli wynosi 45 km, a wysokość najwyższych łuków – 37 m (fot. 10.). Na niektórych odcinkach, z uwagi na ukształtowanie powierzchni, akwedukt prowadzony był wydrążonym w skałach tunelem.



Fot. 10. Akwedukt Ojca Tembleque ukończono po 17 latach budowy w 1570 roku. Na jego szczycie znajdowały się dwie niezależne linie do przesyłania wody. W czasie, gdy jedna byla używana, drugą czyszczono.

Taniec, śpiew, muzyka

Meksyk jest także krajem muzyki mariachi, barwnych tańców folklorystycznych, zabaw, festiwali, karnawałów i fiest. Najhuczniejsze i najliczniejsze obchody końca karnawału odbywają się co roku w meksykańskich miastach Veracruz, Campeche i Mazatlan. Ponieważ tego typu uroczystości są jedynie tradycją obu Ameryk, bezpiecznie można uznać, że po sławnych karnawałach w Rie de Janeiro i Nowym Orleanie wymienione wcześniej miasta zajmują w skali światowej miejsca od trzeciego do piątego. Religijne i nie tylko religijne obchody takich katolickich świąt, jak Wielki Piątek, Wielkanoc, czy Wszystkich Świętych są niezwykle widowiskowe i

stanowią dodatkowy magnes dla turystów. Trzeba jednak dodać, że są to tradycyjne indiańskie obchody świąt chrześcijańskich, które tylko w niewielkim stopniu uległy komercjalizacji.

Co doskwiera Meksykowi

Skoro Meksyk ma aż tyle światowej klasy zabytków historii i cudów natury, klimat na olbrzymiej większości terytorium jest bardzo sprzyjający, a po obu stronach kraju znajdują się ciepłe, czyste morza ze wspaniałymi plażami, to czemu nie stanowi Mekki dla turystów?

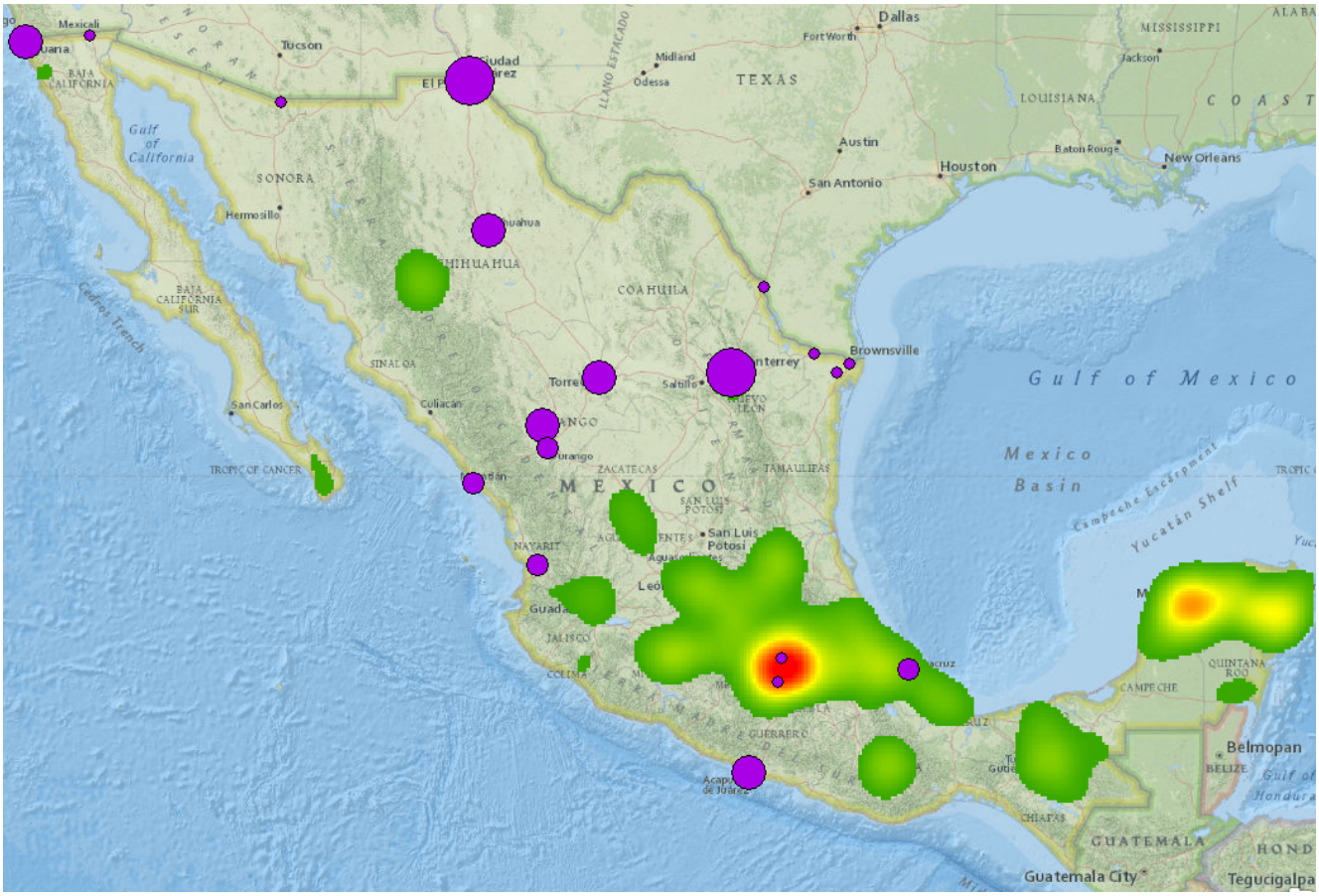
Może nie ma tam odpowiedniej infrastruktury? Przeciwnie! Autostrad możemy temu krajowi tylko pozazdrościć! Jest tam ponad 9500 km czteropasmowych autostrad oraz dodatkowo blisko 1000 km sześciopasmowych! Olbrzymia większość z nich prezentuje bardzo wysoką jakość. Komunikacja autobusowa jest dobrze rozwinięta, funkcjonuje regularnie i pokrywa cały kraj. Zapewne w rezultacie rozwoju transportu drogowego upadło tutejsze kolejnictwo. Z niegdyś gęstej sieci połączeń kolejowych pozostawiono dla ruchu pasażerskiego zaledwie kilka linii i to tylko tam, gdzie licznie przybywają turyści (fot. 11). W Meksyku nie ma barier kulturowych dla osób przybywających z Europy, nie trzeba też szczepić się przeciw chorobom tropikalnym. Jedzenie jest smaczne, zróżnicowane i w olbrzymiej większości bezpieczne,. Owoce, w tym i owoce morza, są wspaniałe, muzyka unikalna, a meksykańskie piwo i tequila cieszą się zasłużoną sławą na całym kontynencie!



Fot. 11. Pociąg El Chepe na dystansie ok. 160 km wspina się na wysokość 2000 m n.p.m., pokonując przy tym 37 okazałych mostów i 86 tuneli.

Głównym problemem Meksyku, jak i całej Mezoameryki, jest działalność karteli narkotykowych kontrolujących przemyt

narkotyków pochodzących z całej Ameryki Łacińskiej do USA i Kanady. Te świetnie zorganizowane kartele (określenie gangi nie oddawałoby ich rozmiaru ani znaczenia) zaciekle i bezwzględnie walczą ze sobą o trasy przemytu. Walczą też z wojskiem meksykańskim oraz z policją, której wielu funkcjonariuszy, w tym i tych najwyższej rangi, okazywało się być na ich usługach. W ciągu ostatnich 10 lat, kiedy brutalność i intensywność walk wzmogły się, w Meksyku zabito ponad 60 tys. ludzi. Ocenia się, że aż 82 proc. wszystkich morderstw dokonanych w tym kraju jest bezpośrednim efektem tlącej się od Boliwii aż po granicę Meksyku z USA wojny narkotykowej. Osoby postronne, w tym i turyści, stają się rzadko ofiarami brutalnych porachunków, a jeśli tak się dzieje, to dlatego, że przypadkowo znaleźli się w niewłaściwym miejscu o złym czasie. Wojna ta jest najbardziej krwawa po południowej stronie granicy strefy podaży, ze strefą popytu. Wyraźna koncentracja przemocy ma miejsce w ośmiu spośród 31 stanów Meksyku, tych, które położone są w pobliżu granicy z USA (fot. 12.).



Fot. 12. Mapa ukazująca rozdzielność terenów najbardziej atrakcyjnych turystycznie od miast, gdzie pada najwięcej ofiar wojny narkotykowej. Miasta o największej liczbie zabitych oznaczono kolorem purpurowym. Kolor zielony określa średnią meksykańską gęstość atrakcji turystycznych na 1 km2. Kolorem żółtym i czerwonym oznaczono obszary o największej gęstości obiektów wartych zobaczenia.

Pomimo tysięcy ofiar wojny narkotykowej, w międzynarodowych statystykach przestępczości i wbrew stereotypowi Meksyk rozpoczyna „dopiero” trzecią dziesiątkę krajów. Gdyby ze statystyk można było wyeliminować ofiary wojny narkotykowej, kraj ten byłby jednym z bezpieczniejszych na półkuli zachodniej. Ale nawet i bez tego już dziś stany środkowego Meksyku oraz półwyspu Jukatan uznawane są za bezpieczne. Po kilku latach wzrostu liczby ofiar wszystkich stron konfliktu rok 2011 stanowił, miejmy nadzieję, kulminację wojny. W dwóch kolejnych latach zanotowano znaczący, bo 20-procentowy spadek zabitych.

Jak zwiedzać Meksyk z GIS-em

Powyżej opisano tylko część tego, co można w Meksyku obejrzeć, sfotografować i czego można posmakować, posłuchać, dotknąć i doświadczyć. Znacznie więcej o atrakcjach Meksyku da się dowiedzieć np. z Podróżniczego Atlasu Meksyku (Travelers Atlas of Mexico), który opublikowany w formacie ArcGIS Explorer Online obejmuje 34 mapy tematyczne opracowane w angielskiej wersji językowej: http://www.arcgis.com/explorer/?open=0b22f36a4d254cc2a271beaff977835b. Mapy te mogą być pomocne zarówno w planowaniu podróży do tego kraju, jak i w obmyślaniu tego, co warto by obejrzeć nazajutrz, przebywając już w konkretnym miejscu. Na poszczególnych mapach zebrano informacje o blisko 700 najciekawszych obiektach. Kliknięcie każdego symbolu punktowego mapy powoduje pojawienie się okienka z krótką informacją na temat obiektu oraz, w większości przypadków, również zdjęcia obiektu. Najważniejsze mapy spośród pełnego zestawu ze wspomnianego atlasu opublikowane zostały dodatkowo w sześciu Story Maps. Każda z nich zawiera od jednej do siedmiu powiązanych tematycznie map. Użytkownicy urządzeń firmy Apple mogą przejrzeć cały atlas po zainstalowaniu darmowej aplikacji iBooks (do pobrania przez AppStore) korzystając z linka: http://maps.esri.com/sldemos/ibooks/traveleratlasofmexico.ibooks.

Story Maps:
Explore Mexico – wojna narkotykowa a atrakcje turystyczne (cztery mapy): http://maps.esri.com/legends/Mexican_stories/index.html
Geography of Mexico – Did you know? – mapy ogólne, jak np. mapa opadów czy mapa hipsometryczna (cztery mapy): http://maps.esri.com/legends/Mex_geography6/index.html
Mexico's Historical Monuments – zabytki, obiekty UNESCO, ciekawe kościoły, urocze miasteczka (siedem map): http://maps.esri.com/legends/Mex_history2/index.html

Mexico's Natural Wonders – cuda przyrody ożywionej i nieożywionej (sześć map): http://maps.esri.com/legends/Mex_nature3/index.html
Indigenous People of Mexico – tereny zamieszkiwane przez plemiona indiańskie, specjalne miejsca kulturowe (jedna mapa): http://maps.esri.com/legends/Mex_Indians5/index.html
Cartograms of Mexico – gęstość zaludnienia i gęstość atrakcji turystycznych pokazane metodą kartogramu (cztery mapy): http://maps.esri.com/legends/Mex_cartograms4/index.html